

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOŚI
miesięcznie 6.00 mk. z odnośnieniem 6.50, pocztą 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie
od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednosłubowy lub jego miejsce
2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.,
— za wiersz petiowy.

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk
za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, drobne ogłoszenia
— po 20 fen. za wyraz. —

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego” pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna
Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

ulica Panny Marji № 19.

Teatr „PARYSKI”

ulica Panny Marji № 19.

Program od czwartku 25 września r. b. i dni następnych.

Dziś premjera!

Dla dzieci wejście wzbronione.

Dziś premjera!

Pierwsze dzieło kinema-
tograficzne w którym —

POLA NEGRI

błysnęła całą pełnią
swego talentu

VENDETTA

Dramat w 5-ciu wielkich aktach z życia korsykańskiego.

UWAGA: Obraz powyższy demonstrowany był w zeszłym tygodniu jednocześnie w 2-ach największych kino teatrach
„Colosseum” i „Coroo” w Warszawie.

Ceny miejsc: Kupon do łoża 4 mk. 50 f. Krzesło parterowe 3 mk. 50 f. Galerja 2 mk. 50 f. — Wojskowi placą taniej o 50 fen. na każde miejsce.

Passe-portout, prócz urzędowych i rasowych nieważne

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 p. p. w soboty o godz. 4 p. p. w niedzielę i święta o godz. 3 p. p.

Walka o kresy północne

Na mocy traktatu Wersalskiego ogromny szmat ziemi polskiej między dolną Wisłą i Suwalszczyzną drogą głosowania powszechnego rozstrzygnięto kwestję swojej przynależności państwowej.

W skład tego terytorium wchodzi: część pow. Malborskiego, cały powiat Sztumski, część Kwidzińskiego i Salski, które należały do Prus Zachodnich (tutaj odbędzie się plebiscyt w pierwszym terminie), oraz cała rejencja Olsztynska (plebiscyt w drugim terminie), obejmująca południową część dawnej Warmji (pow. Olsztynski i Raszelski) i Mazury Pruskie (pow. Ostródzki, Nidborski, Janiborski, Szczycieński, Żądzborski, Lecki, Elbski i Olecki).

Kraj ten liczy 903.000 ludności, z czego w powiatach Prus Królewskich 318 tys., w południowej Warmji 144.000, a na Mazowszu Pruskim 441.000. Według statystyki niemieckiej na Warmji jest 23 procent Polaków, w czterech powiatach Prus Królewskich — 31 proc., na Mazurach — 74 proc., w rzeczywistości jednak cyfry te są dla nas korzystniejsze.

Uświadczenie narodowe ludności tych ziem jest naogół małe, zwłaszcza na Mazurach, gdzie większość ludu mówi wprawdzie „po mazursku”, ale czuje i myśli po niemiecku, uważając swój język za gwara chłopską, niemiecką zaś — za język inteligencji. Bezwzględna walka eksterminacyjna, jaką rząd pruski wyprowadził Polakom na Górnym Śląsku, w Poznaniu i Prusach Zachodnich, nie tylko nie zgubiła polskości, lecz przyczyniła się do zahartowania jej i utrwalenia. Na Mazurach natomiast, gdzie nie było żadnych prześladowań, ludność protestancka pod wpływem pracy germańskiej pastorał zachowała wprawdzie swoją mowę ojczystą, ale ulegała sprusaczeniu coraz bardziej —

w ciągu paru dziesiątków lat byłaby się bezwzględnie roztopiła w morzu niemieckim.

Wojna powszechna, przewrót socjalny w Niemczech, wreszcie powrót państwa polskiego do niezależnego bytu politycznego — ocaliły polskość tej ziemi od ostatecznej zagłady. W chwili obecnej, poprzedzającej ostateczne rozstrzygnięcie jej losów przez plebiscyt, polski ruch narodowy pulsuje coraz żywiej na Warmji i w powiatach nadwiślańskich, a i na Mazurach ludność polska zaczyna budzić się z wiekowego uśpienia i poczuwać się do łączności z Macierzą.

Korzystając ze zwłoki w ratyfikacji traktatu przez państwa koalicji, Niemcy wytykają wszystkie siły, aby zapewnić sobie zwycięstwo przy plebiscycie. Na agitację łożą olbrzymie sumy, walewają kraj broszurami i odezwami, wreszcie przy pomocy fałszerstw dokumentów, sprowadzają z głębi Niemiec na czas plebiscytu dawnych mieszkańców zakwestjonowanych okręgów i t. p. Środków starają się zapewnić sobie zwycięstwo.

Dla nas walka ta przedstawia olbrzymie trudności, gdyż w chwili obecnej jesteśmy skrepowani przez obecność władz niemieckich, brak nam odpowiednich funduszy na agitację, nie posiadamy wreszcie dostatecznej liczby ludzi, odpowiednich do przeprowadzenia akcji plebiscytowej. Trzeba zaznaczyć, że inteligencja polska na Warmji i w czterech powiatach Prus Zachodnich jest bardzo nieliczna, a na Mazurach jest zaledwie parę dziesiątków miejscowej inteligencji polskiej, uświadczonej pod względem narodowym i zdolnej do odegrania roli kierowniczej podczas plebiscytu.

Tak więc zadanie będziemy mieli niesłychanie ciężkie, nieproporcjonalne do

sił, jakimi rozporządzamy w chwili obecnej.

Ale zadanie to bez względu na wszelkie trudności, podjąć musimy i zrobić wszystko, co będzie w naszej mocy, aby możliwie jaknajwiększe terytorium wyrwać z pod władzy niemieckiej; jest to kwestja naszego przyszłego bytu państwowego i możliwości zabezpieczenia osiągniętych przez traktat Wersalski zdobyczy.

Na mocy traktatu uzyskaliśmy wprawdzie dostęp do morza, ale wybrzeże, stanowiące własność państwa polskiego jest zbyt szczupłe i nie daje nam zdatnego dogodnego oparcia dla floty wojennej i handlowej. Jedyny port, dostępny dla wielkich statków morskich, to Gdańsk, z którego wolno nam korzystać, który jednak nie jest naszą nieograniczoną własnością. W dodatku dolny bieg Wisły zagrożony jest od wschodu przez dochodzące do niego a pozostawione Niemcom Prusy Książęce, co ze względu na małą szerokość korytarza, łączącego Polskę z morzem, stanowi wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wojny, gdyż obrona tego korytarza byłaby bardzo utrudniona.

Jedynie zwycięstwo nasze przy plebiscycie w czterech powiatach Prus Królewskich i na Warmji, mogłoby rozszerzyć ów korytarz i zabezpieczyć nam panowanie nad dolną Wisłą.

Pozatem zamieść musimy, że Prusy Książęce w rękach Niemców będą dla nich cenną awangardą w pochodzie na wschód, a pod względem strategicznym groźnym bastionem, szachującym Polskę z północy i grożącym przerwaniem jej komunikacji z resztą świata przez gdański korytarz. Każda pięćdziesiąta, wydartą Niemcom na prawym brzegu Wisły, na Warmji i na Mazurach, ma dla Polski nieocenioną wartość, gdyż powiększa bezpieczeństwo naszego dostępu do morza daje nam możliwość pełniejszego oddechu

i ułatwi w przyszłości walkę o opanowanie wybrzeża Bałtyku w takich granicach, jakie odpowiadają potrzebom państwa polskiego i jego położeniu geograficznemu. Walki tej nie unikniemy, jeżeli nie chcemy wyrzec się wskazanej nam przez historję wielkiej roli dziejowej w Europie środkowo-wschodniej, nie zaniedbujmy zatem niczego, co będzie nam ułatwiać zadania przyszłości.

Doniosłość nowego oparcia się o Bałtyk nie jest jeszcze, niestety, zrozumianą dostatecznie przez cały naród polski, nie zdajemy sobie również dość jasno sprawy z faktu, że głębokie przeciwieństwo interesów skazuje nas na przeciąg dłuższego jeszcze okresu historycznego na nieubłaganą walkę z niemiecczym. Publicystyka polska winna pogłębiać tę świadomość w społeczeństwie, wskazując mu jako najbliższe zadanie utrwalenie i zabezpieczenie panowania polskiego nad dolną Wisłą, co da się osiągnąć jedynie przez zwycięstwo przy oczekującym nas plebiscycie na ziemiach pruskich.

Cały nasz ogół winien zrozumieć, że zwycięstwo to będzie trudne, ale jest możliwe i tak konieczne dla naszej przyszłości narodowej, że nie wolno cofać się przed największymi nawet ofiarami dla jego osiągnięcia.

Niemcy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim grozi im zwycięstwo polskie przy plebiscycie, to też nie zaniebujają sprawy. Zrozumiećmy i my, jaką klęskę ponieśliśmy w razie przegranej i jakie korzyści da nam włączenie do Rzeczypospolitej tych ziem bezcennych. Pozostając nam jeszcze do plebiscytu kilka, a najwyżej kilkanaście miesięcy, żytkujmy na wyteżoną pracę przygotowawczą, gromadźmy zaś przede wszystkim fundusze, gdyż bez pieniędzy będziemy bezsilni, a na przeprowadzenie kampanji plebiscytowej potrzeba dziesiątki milionów marek. Nie może dać ich państwo polskie, muszą więc być do-

starzone przez społeczeństwo.

Pamiętajmy o tem, że nie wolno nam przegrać walki i że plebiscyt na ziemiach pruskich będzie egzaminem na-

szej dzielności narodowej i dojrzałości politycznej.

Wacław Kryński.

Plebiscyt w Galicji Wschodniej?

Paderewski żąda przyłączenia jej do Polski bez zastrzeżeń. — Rada Pięciu jest za przyłączeniem tymczasowym.

PARYŻ, 24.9 Rada Pięciu zebrała się wczoraj na Quai d'Orsay pod przewodnictwem Pichona i wysłuchała sprawozdania Paderewskiego w sprawie tymczasowego statutu dla Galicji Wschodniej.

Paderewski, domagał się, aby Galicję ostatecznie bez wszelkich zastrzeżeń przyłączyć do Polski, natomiast przedstawiciele wielkich mocarstw byli za przyłączeniem tymczasowym, wychodząc z założenia, że los Galicji ma być rozstrzygnięty plebiscytem.

„Echo de Paris” pisze w sprawie Ga-

licji: Polska ludność Galicji wynosi 40 proc. Wobec tego Rada Pięciu postanowiła, że Galicja wejdzie na razie w skład państwa Polskiego na zasadzie osobnego statutu międzynarodowego, jako autonomiczna prowincja, później jednak plebiscyt rozstrzygać sprawę przynależności. Na razie zarządzać będzie Galicją generał-gubernator, mianowany przez rząd warszawski i przez Sejm. Sprawy obywatelskiej służby wojskowej w Galicji Wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięto.

Gdańsk zajmą Anglicy Górny Śląsk wojska francuskie.

WARSZAWA. Paryżski korespondent „Kurjera Porannego” donosi, że Gdańsk będzie zajęty przez wojska angielskie,

Górny Śląsk przez wojska francuskie. Odnośny dekret Rady Najwyższej jest jeszcze umawiany.

TELEGRAMY

Przywilej dla uczniów żydowskich w szkołach państwowych?

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski oświadczył jednemu z działaczy żydowskich, iż wkrótce wyjdzie rozporządzenie, uwalniające żydów od pisania w soboty w szkołach państwowych.

Manifestacja dzieci w Kielcach.

KIELCE, 25.9 Tel. wł. „Kurjera” Kilka setek dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, urządziło tutaj wzruszającą manifestację.

Oto, pozbawione możności pobierania nauki, wskutek zajęcia przez wojskowość lokalu szkolnego przy ul. Karłowickiej dzieci udały się najpierw do mieszkania inspektora szkolnego, p. T. Kostucha, a następnie do magistratu, ażeby prosić o uruchomienie szkół.

Dzieci przychodziły do lokalu codziennie i codziennie odchodziły z niezem, wypędzane często przez żołnierzy. Az zdecydowały, gremjalnie udać się do inspektora i magistratu, spodziewając się, że znajdą tam pomoc.

I magistrat i inspektor szkolny czynią wszystko, żeby doprowadzić do opró-

żenia zajętego lokalu przez wojskowość i do uruchomienia szkoły.

Minister wojny w Kaliszu.

KALISZ, 25.9 Tel. wł. Wczoraj przybył do Kalisza minister wojny gen. Lesniewski.

Brak żywności na G. Śląsku.

KATOWICE, 25.9 Tel. wł. Pisma śląskie z 24 ogłaszają odezwę naczelnego prezesa prowincji śląskiej do rolników, aby dostarczyli bydła na rzeź. Centralom dostarcza się tak małe ilości mięsa, że wkrótce ludność tylko co kilka tygodni otrzyma małą porcję mięsa.

Polska flota wojenna.

HAGA Z Paryża donoszą do pism tułajczych: Zostało ustalone, że wojenna flota polska składać się będzie z 4 wielkich krążowników i 16 torpedowców.

Załoga otrzyma 38000 marynarzy i 150 oficerów.

Przeciw niemieckiej sile zbrojnej na pobrzeżu Bałtyku.

GENEWA. Rada przyboczna oświadczyła, według doniesień lińskich, Abramieniu, w zastępstwie Clemenceau, że jeśli niemieckie siły zbrojne, konsystujące na pobrzeżu Bałtyku nie zostaną cofnięte w oznaczonym terminie, nie będą one traktowane nadal jako regularne wojska.

Niemieckie siły zbrojne sięgają tam

dłość ziemską, ocenioną na 1,400 tysięcy franków a zatem ogólnie 5.750 tysięcy franków. Tak przynajmniej oceniają pański majątek. Zamienivszy zatem to na gotówkę, z łatwością da się zapłacić 5 milionów długu. Wierz mi panie hrabio, że doskonale zostałem przed dwoma laty poinformowany w tym względzie... Działam jak człowiek rozumny...

Przyczem Gobert uśmiechnął się zwycięsko.

Nadzieja ożywiła serca wierzycieli, zamienili ze sobą spojrzenia bardzo znaczące.

Pan de Nancey wydobyl z portfela dwa arkusze papieru stemplowego zapisanego od góry do dołu.

— Niestety! panie Gobert, spóźniliście się, odpłat hrabia, wiadomości pańskie przed dwoma laty, wiadomości pańskie, teraz jednak zmieniły się okoliczności. W roku zeszłym, chciałem jak wszyscy nierozumni grać na giełdzie, zdwoić mój majątek i płacić długi. Otóż tedy w Towarzystwie Kredytowym zastawiłem moje wszystkie dobra za 3 miliony 700 tysięcy franków i wszystkie co do grosza straciłem na giełdzie. Oto kopia aktów hipotecznych... możecie je sprawdzić.

Ten ostatni przejrzaivszy papiery, zawołał:

— Okradzeni! Jesteśmy okradzeni!

— Okradzeni! powtórzyli wszyscy.

— Jakby w lesie Bondy!

— To niegodnie! To haniebnie! krzyknęli wierzyciele. Pan hrabia jest...

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że uruchomiona została odlewnia i emaljerna

Tow. z ogr. odp. Częstochowskiej Fabryki
Odlewów i Emaljerni

„METALURGJA”

w Częstochowie ul. Krótka № 31.

Polecamy: naczynia kuchenne emaljowane, surowe blachy i ruszty, kuchnie i piecyki, części maszynowe, oraz wszelkie przedmioty w zakres odlewni wchodzące.

Obstalunki pg. modeli naszych lub nadesłanych wykonywa szybko i dokładnie.

Ceny umiarkowane.

95.000, są przekonani monarchicznych i nie mogą być lekceważone w swej sile.

Niemcy domagają się autonomji G. Śląska.

KATOWICE, 25.9 Tel. wł. Górnośląska partja narodowo-słowiańska wysłała do prezydenta ministrów depeszę następującej treści:

Węplng doniesień prasy, panują sprzeczności w poglądach kół rządowych, co do traktowania sprawy górnośląskiej, które wywołują wielkie zaniepokojenie.

Partja narodowo-niemiecka jest zdania, że należy z największym pośpiechem zaspokoić uprawnione dążenie Górnego Śląska do otrzymania autonomji. Lud górnośląski chce widzieć czynny!

Pogromy żydów Argentynie.

BUENOS AYRES. Polacy argentyńscy nadesłali Rad. „Codz. Kur. II.” obszerny list, w którym opisują dokładnie szalone sukcesy antyżydowskie, urządzone w Buenos Ayres i innych miejscowościach Argentyny.

„Był to dziwny zbieg okoliczności, piszą nasi informatorzy. W sierpniu urządzili tamtejsi żydzi ogromne manifestacje antypolskie, protestujące przeciw rze komym pogromom w Polsce. W tydzień potem nadeszły okropne dni dla żydów. Krew się lała po ulicach stolicy Argentyny, setki trupów legło ofiarą rozszalałych tłumów.

Pogromy te zainicjował sam rząd, jako odwet za urzadzanie strajku generalnego i germanofilskie stanowisko tamtejszych sjonistów, pochodzących w większej części z Polski i Rosji, których też tam zwą „russo”.

Po tym pogromie nastąpił, drugi pogrom, niemniej straszny od pierwszego. Była to pochłanka iscie tatarska, w której policje i zoldactwo całkiem jawnie brały udział. Od czasu tych pogromów ustały i mitingi w teatrach i na placach przeciw „pogromom” polskim.

Nie mieli czasu na dokończenie frazezu.

Paweł pobladł, głosem doniosłym, strasznym, którego dźwięku słysząc by było podczas nawet huraganu, zawołał:

— Żadnych obelg panowie. Ostrzegam panów, że żadnych nie ścierpie, bo jakkolwiek jestem waszym dłużnikiem, pociągnę wszystkich do surowej odpowiedzialności przy najmniejszym wyrażeniu waszym to bowiem leży interesie. Mówiliście niedawno o zakończeniu serjo waszego posiedzenia. bardzo dobrze. Od was zatem zależy abyście nie stracili ani grosza.

Każdy wierzyciel jest najwrażliwszym w świecie stworzeniem. Jedno nie doprowadza go do rozpacz, jedno nie uspakaja i wprowadza do krainy marzeń. Cześć dość jednego wyrazu aby zażegnać burzę.

Jednem słowem wierzyciel jest tygrysem, którego najstarsza nadzieja, najniepewniejsza, często hameryczna prawie drobnostka, może zmienić w baranka.

Ostatnie wyrazy p. Nancey, wyrazy trudne do usprawiedliwienia, po przyznaniu się do zupełnej ruiny, uspokoiły nagle wszystkich. Dzika wyraz twarzy zmienił się w uśmiech, a nawet najzaciętszy z wierzycieli przybrał postawę pokorną.

— Wybornie moi kochani, teraz widzę, że jesteście ludźmi dobrze wychowanymi i szczerze wam tego wimszuję. Do czegoż mogłaby doprowadzić ta wrzawa

Co dzień niesie.

Polska misja gospodarcza w drodze na Ukrainę.

Onegdaj przyjechała przez Lwów do Kamieńca Podolskiego polska ekonomiczna misja, złożona z 25 osób pod przewodnictwem pp. Gutowskiego i Jana Lipińskiego. Celem jej jest nawiązanie i popieranie handlowych stosunków między Polską a Ukrainą.

Na Ukrainę wysłano już z Polski 15 wagonów soli, także transporty nafty, świec, zapalek, projektuje się też wysyłkę manufaktur w zamian za ukraińskie zboże.

Przedstawiciele rządu szwedzkiego w Warszawie.

Charge d'Aff ires rządu szwedzkiego p. Iwan Danielson, wręczył swe listy uwierzytelniające wiceministrowi spraw zagranicznych, br. Skrzyńskiemu i o dnia dzisiejszego rozpoczął urzędowanie. Oprocz pana Danielsona w skład poselstwa szwedzkiego wchodzi: kapitał Axel Claesen, attaché wojskowy, Carl Alton Meyer, attaché handlowy i kap. Pettersson, attaché honorowy. Siedziaba poselstwa mieści się w hotelu Bristol.

Mowa Trockiego.

Trocki wygłosił mowę, w której między innemi, powiedział:

„Położenie nasze na wschodzie jest pomyślne, mimo, że Kozłak o tyle się wzmościł, że odważył się na nową ofensywę. Na południu sytuacja jest bardzo poważna, niema potrzeby jednak rozpaczować. Przed 8 miesiącami nie mieliśmy ani batów, ani ubrań, ani karabinów i środków transportowych, dziś mamy Ural z jego fabrykami i zapasami, które uratują nas od zagłady. Może uda się nam przyjść z pomocą narodom w Azji i robotnikom węgierskim.

nierozsądna? Krzyk wcale nie działa na mnie. Przeklinając giełdę na której tyle straciłem, ależ moi panowie nie macie się o co gniewać, strata ta nie zmniejsza wcale waszych kapitałów. Byłem w tym razie filozofem i zalecam wam ten środek jako najskuteczniejszy.

Dało się słyszeć szemranie. Wszyscy wierzyciele nie spodziewali się wcale od hrabiego lekcji filozofji.

Hrabia mówił dalej:

— Nie nadużywałem waszej cierpliwości moi przyjaciele, ale jedynie prosilem. abyście posłuchali mnie jeszcze jedną chwilkę. Mogę sobie w łeb strzelić... Myślałem o tem, iż kto wie czy tego nie zrobię. Jest to rozwiązanie bardzo praktyczne i nie obowiązujące do niczego. Nie byłoby to stosownie żyć jak obecnie a nawet lepiej jeszcze, mieć konie, powozy, pierścienie, biżuterję, spłacić wszystkie razem długi i niczem się nie kłopotać; niczem nie zajmować. Co mówicie na to? Jest to ten przyjemny nie prawdaż? Otóż sen ten jeżelibyście zdecydowali się mi dopomóc, mógłby się urzeczywistnić niewątpliwie. Cała tajemnica w tych trzech wyrazach: Czy mi dopomocicie?

— To zależy... odpowiedział pierwszy.

— Jeżeli nie będzie potrzeba pieniędzy to zabaczmy, dodał drugi.

— Na wszystko się zgadzam, ale pieniędzy nie dam dodał trzeci.

— O bądźcie spokojni, rzekł Paweł. nie nie straciecie a zyskacie jeszcze.

Mąż dwóch żon.

5) P O W I E Ś Ć.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Mówmy otwarcie, rzekł Gobert, pan wiesz, że mamy prawo pana ścigać i pan starasz się jedynie zyskać na czasie. Otóż my na to nie zgadzamy się.

— Nie, nie! dodali inni.

— Zaraz się panom wytłomaczę, odparł hrabia.

— Owszem.

— Oto, szkoda słów na powtarzanie jednej i tej samej piosenki. Wcale nie mam zamiaru żądać od panów jakiejś prolongaty, nie potrzebuję zyskiwać na czasie, ponieważ jestem zrujnowany, bez rachunku.

Nowy krzyk, ale daleko groźniejszy jak przedtem. Gobert tymczasem zaczął znówu gestykulować i zdołał uspokoić kolegów, poczem mówił:

— Zrujnowany być może. Możecie pan jednak uregulować się gdybyście chcieli zapłacić wszystkie swoje długi. Idzie tu bowiem o małe wywłaszczenie... Posiadasz pan w Paryżu pałac, którego cena wynosi co najmniej 4,350 tysięcy franków, w Normandji, niedaleko Caen, posia-

Co grozi Europie

po wojnie.

Wielka wojna przeszła wskroś Europę jak straszna burza, i zostawiła po sobie ruiny i zgłuszcza. Owoce wszelkiej pracy ludzkiej — zniszczone. Przemysł i handel w zupełnym upadku. Miliony ludzi padły od kul na polach bitew, jak kłosa powalone gradem. Miliony wróciły po wojnie — kalekami. Miliony pozostałych nie mają roboty. I tak jest nie tylko u nas w Polsce, ale wszędzie.

O tem ciężkim położeniu w różnych krajach Europy napisał ciekawą książkę Amerykanin Manderlip. W książce tej poruszył on bolączki największe. Po wojnie zrujnowane są zupełnie Niemcy, ale innym krajom grozi zagłada. Oto w Anglii jest milion bezrobotnych. Anglia przed wojną słynęła z przemysłu i wyroby swego wywoziła do innych krajów, zarabiając na tem miliony. Ale obecnie żądania robotników angielskich są tak wielkie, że nie można ich zaspokoić, więc wiele fabryk stoi. Wyrobów swoich Anglii nie mają dotąd wystać, bo handel w Europie bardzo osłabł. Coraz większy brak pracy wywołuje to w Anglii lada dzień rewolucję.

Równie ciężkie jest położenie Francji. Tam znowu tyle ludzi wyginęło, że milionów rąk męskich brak na roli, w fabrykach, warsztatach. Kobiety zaś nie mogą podjąć w każdej dziedzinie pracy, wykonywanej dotychczas przez mężczyzn. We Francji, podobnie jak w Anglii, fabrykuje się wciąż pieniądze tylko papierowe, których jest aż trzydzieści sześć miliardów w obiegu. A złota brak. Długi państwa urosły do trzystu miliardów.

A co dzieje się w Hiszpanji, która nie brała przecież udziału w wojnie światowej? I tam — nie lepiej. Hiszpanji znowu grozi zagłada od bolszewizmu, który się tam rozpowszechnił na dobre. Główną siedzibą bolszewików jest miasto hiszpańskie Barcelona.

W takim położeniu grozi krajom Europy, po wojnie, głód i niedza, a co zatem idzie rewolucja tych zastępów ludzkich, podburzanych nieustannie przez bolszewików, którzy chcą zapanować nad całym światem. Wanderlip powiada w swej książce, że jedynie Ameryka, która posiada bogactwa w złocie i rozmaitych płodach może dostarczyć każdemu krajowi europejskiemu to, co mu jest potrzebne do odbudowania i podniesienia jego przemysłu. Słowem, Ameryka może zbawić Europę.

Wszystko to prawda. Ale Polska ma wielkie bogactwa: ma surowce — naftę, sól, które możemy wywozić; ma ziemię urodzajną wbród, która przy starannej uprawie da zboża tyle, że i siebie wyżywi i innych nie obdzielimy. Ręk do pracy nam nie brak. Obcy zaś, choćby owa potężna Ameryka, pomocą nam dopiero wtedy, gdy się przekonają, że nie jesteśmy narodem niedołęgów, że ręk nie opuszczamy, sami sobie radzić potrafimy; gdy damy dowody pracowitości i energii. Więc zamiast bezradnie wzywać obcej pomocy, zamiast urządzać strajki, klócić się między sobą, pisać jedni na drugich, — lepiej zakasać rękawy i wziąć się rzetelnie do roboty o własnych siłach, na własną liczyć produkcję, własnym wyrobami zaspokajając potrzeby w kraju, a nie sprowadzać ich z zagranicy za duże pieniądze.

Jest, jak to dotychczas się u nas dzieje, na obcą tylko pomoc oglądać się będziemy, spotkać nas może los owego zająca z bajki, którego „środek serdecznych przyjaciół psy... zjadły”.

KRONIKA.

Od Redakcji.

Zwrócić zapewne uwagę szanownych czytelników „Kurjera Częstochowskiego” artykuł wstępny umieszczony we wczorajszym Nr-ze naszego pisma piera postać dr. Jana Załuski, redaktora wychodzącej w Warszawie „Zorzy”.

W numerze dzisiejszym umieszczamy artykuł współredaktora „Gazety Warszawskiej” p. Wacława Kryńskiego p. t. „Walka o kresy północne”.

Są to umiarkowanie pisane dla „Kurjera Częstochowskiego” w myśl zapowiedzi naszych artykułów, o których donosimy, szczegółowo w dzisiejszym dodatku, „Od wydawnictwa”. Dodatek ten polecamy

uwadze czytelników naszych i prosimy o jego rozpowszechnienie.

Osobisto.

Znała w naszym mieście z pracy pedagogicznej, jako wybitna siła, p. Zofja Kossowska, mianowaną została przez Ministerstwo wyznani-relig i Św. Publicz. na dyrektorkę państwowego gimnazjum żeńskiego w Białymstoku. W tych dniach p. Z. Kossowska opuszcza Częstochowę.

Kresowcy w Częstochowie.

Niebawem przybędzie nas do Częstochowy wycieczka krajoznawcza rolników, wśród których znajdują się i przedstawiciele naszych kresów wschodnich.

Przedstawienie dzieci.

W sobotę, dnia 27 bm. odbędzie się w sali teatru „Polonia” przedstawienie dzieci dla dzieci, z którego dochód przeznaczony jest na Samopomoc szkolną. Młodzi amatorzy grają komedią w 2-ach aktach p. t. „Elegancki Karolek” i jednoaktową sztukę: „Wylata słowko wróblem, a powraca wolem”. Prócz tego tańce, śpiewy i żywe obrazy. Początek przedstawienia o godz. 4-ej, a bilety można wcześniej nabyć w cukierni „Cristal”. Piękny cel i niezwykły zespół artystyczny zwabi zapewne do teatru wiele gości z całego świata.

Zgon dyrektora teatru.

W niedzielę o godz. 6-ej po południu skutkiem udaru serca zmarł w Płocku nowy dyrektor teatru płockiego Ludwik Gozdawa-Godlewski.

Teatr płocki ponosi nadzwyczajną z tego powodu stratę. Ś. p. zmarły zrobił z b. zarządem miasta umowę, celem prowadzenia w sezonie bieżącym teatru w Płocku. Był on pełen zapału i energii. Przywiózł weale dobre towarzystwo artystów i pragnął teatr płocki na wysokiej utrzymać stopie. W niedzielę składał oficjalne wizyty w całym mieście, a w czwartek sezon miał się rozpocząć. Nieubłagana śmierć dłoń przerwała te zamary.

Zdolny artysta, jeden z pierwszych założycieli Związku artystów polskich, był człowiekiem o dużej kulturze artystycznej, wychował go bowiem Kraków. Po za sceną, dla której wierze i chlubnie służył, zmarły oddawał się i sztuce malarstwa w dziale dekoracyjnym. Powrócił niedawno z Rosji, gdzie ciężkie przeżywał chwile. Ostatecznie pragnął się ustalić w Płocku i, jak mówił, pokazać całemu społeczeństwu, w jaki sposób można prowadzić teatr prowincjonalny dla chwały sztuki polskiej i bez bankructwa finansowego.

Groźny pożar pod Częstochową.

Po północy ze środy na czwartek została częstochowska straż ogniowa zaalarmowana olbrzymim pożarem, który wybuchł we wsi Brzeziny Małe. Na miejsce pożaru wyjechał natychmiast naczelnik pogotowia p. St. Wojciechowski z jedną sikawką i trzema beczkami, który zastał już tam straż miejscową i z Bleszna. Przybyła również straż ogniowa i Rakowa i Gnaszyna.

Pożar wybuchł w stodole u gospodarza Piotra Gąciarza, któremu też służył dom, dwie stodoły i dwie krowy. Wielki wiatr i to, że ogień rozpoczął się w środku wsi, spowodowało, iż natychmiast płomienie przerzuciły się na zagrody sąsiednie.

Stracili więc: Szymon Mróz dom i oborę, Marjan Wianek dom, oborę, stodołę i stajnię, Józef Adamus, Franciszek Mędzak, Marcin Wedziur, Piotr Wedziur, Konstanty Ciura i Bajdur Antoni, po jednym domu, stodołę i oborę. Prócz tego sółtys miejscowy Szymon Wedziur dom, 2 stodoły, 2 obory, i szopę. — Jan Kunner dom, stodołę, oborę i stajnię. — Peiger Jan dom, stodołę i 2 obory. — Marcin Adamus dom, stodołę, oborę i wozownię.

Prócz tego spłonęło wiele krów, kur, kaczek, nierogacizny itp. a nawet pieniądze. Jak się skarżyli pogorzelnicy, jednemu z nich spłonęło 30000 marek, drugiemu za 6000 mk. Stodoły były przepelnione zbożem, które doszczętnie sięłonęło.

Akcję ratunkową kierował komendant Straży ogn. częst. E. Brüll, a miał trudne zadanie, gdyż brak kompletny wody uniemożliwiał wszystko.

Jak się dowiadujemy, w stodole Gąciarza, gdzie wybuchł pożar, bawili się we środę wieczorem tamtejsi parobcy i dziewczęta, grali w karty, pili, palili

Delegat ministerstwa aprowizacji w Częstochowie.

Wywiad specjalny „Kurjera Częstochowskiego”.

W mieście naszym bawi Inspektor ministerstwa aprowizacji p. Sławiński, który wczoraj przyjął szereg delegacji na posłuchaniu.

„Kurjer Częstochowski” wysłał również swego współpracownika którego p. Sławiński poinformował dokładnie o stanie aprowizacyjnym Państwa.

Jak się przedstawia stan aprowizacji.

Apro wizacja wogóle przedstawia się nieźle, byleby tylko nie zawiodły wsie, na których obecnie polega zaopatrzenie miast w żywność. P. Sławiński podkreślił, że wsie jednak nie dopisują, a zachodzą nawet wypadki, kiedy gospodarze rolni sprzedawali zboże na piu. I dlatego tylko sprawa przedstawia się gorzej, niż istotnie jest.

Skąd otrzymamy zboże?

Ministerstwo prowadzi pertraktacje z

i przez swoją niauwagę spowodowali tak wielkie nieszczęście.

Z „Odeonu”.

W „Odeonie” wyświetlany jest jeszcze piękny obraz egzotyca „Miłość niewolnicy”, w którym Ellen Rychter i Harry Liedtke mają pole do popisu. Historia z czasów onych, kiedy handlowało się jeszcze niewolnikami jest bardzo ciekawa i nie dziwnego, że budzi wśród publiczności wielkie zainteresowanie.

Jeszcze o uruchomienie „Częstochowianki”.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie b. robotników fabryki „Częstochowianka” w liczbie około 1500 osób, na którym omawiano sprawę dotyczącą uruchomienia fabryki.

Zebranie zagał p. E. Nowowiejski, powołując na przewodniczącego p. D. Sławka prezesa Rady Robotniczej — sekretarza p. S. Kisiel. Sprawę uruchomienia naszego przemysłu referował poseł A. Piekarski — o sprawach lokalnych mówili pp. D. Sławek, Nowowiejski i Zakrzewski.

Powzięto rezolucję treści następującej:

My robotnicy fabr. „Częstochowianka” zebrani w dniu 20 września 1919 roku w liczbie około 1500 osób zwracamy się do Rządu Polskiego z następującymi żadaniami:

1) natychmiastowego usunięcia z terenu fabryki „Częstochowianka” Antozakładów wojskowych, istnienie których także — paraliżuje usiłowania kierunku przeprowadzenia remontu fabryki, co w pierwszym stopniu wstrzymuje możliwość uruchomienia fabryki, a tym samym dania pracy szerokim masom bezrobotnych.

2) natychmiastowego zwrotu maszyn narzędziowych, i pędni (transmisji), zakrekwirowanych przez b. okupantów i umieszczonych przez tychże:

a) w warsztatach auto reperacyjnych (Warszawa Praga)
b) w warsztatach kolejowych (Warszawa)
c) w tartakach w Tomaszowie Spale.

Z powyższą rezolucją w tych dniach wyjeżdża do odnośnych władz do Warszawy Inspektor Pracy p. Leleweł.

Czyżby były wędliny z psów.

W „Kurj. Zagł.” czytamy: W bieżącym miesiącu pojawiły się w sosnowieckich pismach masowe ogłoszenia o kradzieży lub zaginięciu psów, przy czym jak dotychczas żaden pies nie został odnaleziony. Najw doczniej grasuje tu szajka, zajmująca się systematycznym wyłapywaniem największych i najładniejszych psów w naszym mieście. W związku z tem głośno mówią o... jakiejś masarni, skąd najdroższe pupilki wychodzą w postaci apetycznych kielbas i kielbasek. W każdym razie policja powinna sprawą tą się zająć, niepowołanych czyszcicieli miasta schwytać, a zaniepokojoną opinię publiczną uspokoić.

Pikelhauba i orzeł polski.

Jak skuratnie i gorliwie rolnicy nasi a zwłaszcza chłopci odstawiają do składow rządowych należne od nich kontyngensy zbóż, dowodzi statystyka porównawcza roku 1916 z bieżącym 1919.

Ukrainą i Rumunią od których będziemy otrzymywali zboże, w zamian za surowce. Od Ameryki narazie nie otrzymamy nic, chyba dopiero później.

Handel ziemniakami.

Dla ziemniaków pozostaje i nadal wolny handel, który niestety również za wiódł, gdyż ceny bezustannie idą w górę, a to tylko dzięki tysiącom paskarzy, którzy psują wszelką obmyślaną planowo akcję.

Sprawa węgla.

Z węglem sprawa przedstawia się gorzej. Węgla brak! Jest jednak nadzieja, że obsadzenie Górnego Śląska przez koalicję poprawi zupełnie groźne stosunki i uratuje nas od węglowego głodu. W tej sprawie była również u p. Sławińskiego delegacja robotników z fabryki „Częstochowianka”, której obiecał on natychmiastową interwencję w ministerstwie.

Z DNIA.

Wynalazki.

Życie nasze krok po kroku idzie ciężkie, smutne, i zawe, ale też każdego roku wynalazki są ciekawe.

Granaciki więc gazowe, śmiercionośne są mersery, różne łodzie motorowe, tanki, czołgi, transportery.

Co krok nowa jest maszyna, ludzie niczem wobec zera, nie chłopczek, nie dziewczyna. Przykra dla nas przeszła era.

Skoro zaś ku ludzkiej frajdzie ruch w technice nieustanny, czemu — ach! — nikt nie wynajdzie, żeby posag był... bez panny.

Z. O.

Podczas, gdy do 7 go września 1916 r. za czasów okupacji niemieckiej, dostarczano: z powiatu brzezińskiego 16000 korey i z powiatu łódzkiego 15 000 korey zboża chłobowego, do tegoż dnia r. b. rządowi polskiemu odstawili rolnicy pow. brzezińskiego 4,000 korey i pow. łódzkiego — 8,000 korey zboża.

Wobec tego trudno dziwić się, iż paskarze ciągną z ludności miejskiej po 4 mk. za funt chleba, a piekarze w dodatku męczą do tego chleba ziemniaki.

Teatr Paryski.

Od wczoraj widzimy znowu na ekranie Polę Negri, w niezwykle pięćcioaktowym dramacie z życia korsykańskiego pt. „Vendetta”. Pola Negri, znana nam już ze swych poprzednich występów, błysnęła w nowej sztuce całą pełnią swego talentu zmuszała widza, aby się nią zachwycił. Sam zresztą obraz, grany przez pierwszorzędnych artystów, o wybitnej treści i wystawie, jest niecodziennym zjawiskiem.

Nieszczęśliwy wypadek.

Właściciel biura technicznego w Częstochowie inż. Rajcom uległ wielce bolesnemu wypadkowi, przy przewożeniu maszyny z ul. Dojazd do jednej z fabryk. Wskutek wypadku nastąpić musiała amputacja nogi.

Wypadek na Rakowie.

Jeden z robotników zajęty przy robotach publicznych na Rakowie uległ ogólnemu potłuczeniu ciała, wskutek spadku żużla.

Znaczna ofiara z Blachowni.

W dniu wczorajszym ks. proboszcz Marjan Kubowicz z Blachowni złożył w Redakcji „Kurjera Częstochowskiego” mk. 1124 fen. 70, rb. 3 i kor. 1 na rzecz braci ślązaków.

Hojny ten dar pochodzi z kwesły na górnoślązką w Blachowni i tworzą go ofiary następujące.

Robotnicy z fabryki jeden proc. z górą 1000 mk.

Przedstawienie amatorskie organizowała i reżyserowała p. Zofja Górka mk. 464.00

Wieś Ostrowy zbierał p. Antoni Dutkiewicz mk. 213.50.

Wieś Herby zbierali Marceli Trzypizur i p. Stanisława Stramówna 3 rb., 1 kr., mk. 123.20.

Wies Pasieki, zbierała p. Janik: 8 sn. słomy, ćwierć kartofli, mk. 24.
Wies Malice, zbierał Stanisław Siidger, mk. 1.00, 7 siopek słomy, pół korca kartofli i 20 f. żyta.
Wies Gać dwa koszyki kartofli i jedną mk.
Urządniczy fabryczni z Blachowni mk. 185.00.
P. Mieczysław Luboński mk. 50.00.
P. Marceł Kozuch z Blachowni mk. 50.00.
P. Marianna Psik z Pragi mk. 1.00
Wies Wyrazów zbierał J. Kiser 12.00
Razem 3 rb., 1 kor., mk. 1124 fen. 70

Dodać należy, że już poprzednio robotnicy z Blachowni złożyli jeden procent ze swych zarobków, co wyniosło z górą mk. 1000.
Przyjmując ofiary powyższe w imieniu braci ślązaków składamy szlachetnemu ofiarodawcy staropolskie „Bóg zapłać!”
Zaznaczyć musimy, że ofiary w naturze są do odebrania u ks. proboszcza M. Kubowicza w Blachowni.

—(o)—

Życie kraju.

Tajemnicza zbrodnia w Kielcach.

„Gazeta Kiel.” pisze:
W Kielcach, w podwórzu domu nr. 7 przy ul. Leśnej, robotnicy brukarscy przy wydobywaniu piasku natknęli się na szkielety dwóch ludzi. Dano znać o tym policji, która przybyła na miejsce z lekarzem miejskim. Bliższe oględziny szkieletów pozwalają przypuszczać, że są to szczątki dwóch mężczyzn, których trupy zakopano mniej więcej przed 12 laty. Jeden trup, sądząc z położenia, w jakim znajduje się szkielet, był pochowany w

pozycji siedzącej. Niedaleko miejsca, gdzie znaleziono szkielety ludzi, natknięto się przy dalszych robotach na szkielet łba końskiego.

Znalezienie szkieletów wywołało w mieście dużą sensację. Policja zawiadomiła o tym sędziego śledczego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to szczątki ofiar jakiejś niewykrytej zbrodni.

Rozpowszechniajcie

„Kurjer Częstochowski.

TEATR „ODEON”

KRZEMIŃSKIEGO

ulica Panny Marii Nr. 27.

Program od środy 24 do piątku 26 września

Bufet cukierniczy na miejscu.

Tylko 3 dni!

MIŁOŚĆ I WOLNOŚĆ

Wspaniały dramat egzotyczny w 4-ach aktach z uroczą

Ellen Rychter

i ulubieńcem Publicznosci

Harrym Liedtke.

w rolach głównych.

Nad program:

Pies swatem

Wyborna arsa w wykonaniu art. duńskich

Kochanka bez temperamentu

Komedia z serii „NORDISK”

Tylko 3 dni!

Biuro techniczne

„PROMIEN”

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b.

Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew” w Krakowie.

Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne, tlen, acetylen (dissons) paseczki surowcowe oraz proszek do spawania surowca.

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkolek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia, iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ich rozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieetykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedynczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Pismienno zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdorazowo na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepny.

Grusz—9784, Jabłoni—8748, Czereśni—2459, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pól pod kartofle na 1920 zostają podwyższone do następujących norm:

- 1 Na Kucelnie po Mk. 5.
- 2 przy Elektrowni—Zawodzie lit. B C D N. „ „ 5.
- 3 przy Kiedrzyńce i Bislej „ „ 6.
- 4 na Żorach—Zawodzie „ „ 7.
- 5 Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Biłkowskim „ „ 8.
- 6 Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona „ „ 9.
- 7 Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.L.M.O.P. „ „ 10.
- 8 Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zalesie, przy Radomskim „ „ 10.
- 9 Przy ul. Koszarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodzie i za browarem „ „ 12.
- 10 Przy cegielni Bestermada „ „ 13.
- 11 Przy ul. Nowej „ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawczych rozpocznie się w Magistracie po. 61 nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9 ej do 1 ej po południu. Reflektanci, ze sobą przynosząc ze sobą ześ o roczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo.

Po dniu 15-tym października pólka nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzielone osobom, które dotychczas z pólka nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólka na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za przęt. Wymagary tych pólka i spis posiadaczy takowych są do przjrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólka uskuteczniłi możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919.

P. O. Prezydenta
Antoni Januszewski,
Ławnik K. Maliński.

Częstochowskie Stowarzyszenie Rolnicze

zawiadamia swoich członków, że doroczne Ogólne Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 7 października r. b. o godz. 10 i pół rano w naszym lokalu przy ul. Kilińskiego nr. 3 (II piętro).

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1. Zagajenie zebrania i wybór prezydium.
2. Odczytanie Protokołu ostatniego ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu za rok 1918
4. Sprawozdanie i Protokół Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat.
6. Podział zysków.
7. Budżet na 1919 rok.
8. Kupno nieruchomości.
9. Wybór nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących p.p. Br. Hłaski i W. Olszyńskiego.
10. Wybór Komisji Rewizyjnej.
11. Wolne wnioski członków.

O ile w pierwszym terminie nie przybędzie dostateczna ilość członków, rozstrzygać 2/3 wszystkich głosów (S Ustawy) zebranie z tym samym porządkiem dziennym odłożone zostaje do dnia 21 października rb. na godz. 10 i pół rano a powyższe uchwały będą ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Oddzielne zaproszenia na zebranie w drugim terminie rozsyłane nie będą, jedynie w miejscowej prasie nastąpią stosowne ogłoszenia.

Z poważaniem

Zarząd
Częstochowskiego Stow.
Rolniczego

Zebranie kolejarzy.

członków Związku pracowników kolejowych w Częstochowie odbędzie się w niedzielę dnia 29 września 1919 roku o godz. 3 po poł.

Z A W I A D O M I E N I E.

Przy ul. Kościuski 11 w domu kasy Poż. Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia
książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem

A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Lecznica ginekologiczno-położnicza Dr. Stanisława Nowaka

w Częstochowie ul. Kościuski 14 przyjmuje na stały pobyt chore z cierpieniami ginekologicznymi, osoby ciężarne i spodziewające się rozwiązania
Przy lecznicy ambulatorium dla przychodnych chorych, godziny przyjęcia przychodnych chorych od 9—11 rano i 3—6 po poł

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą

„JULJA”

Kościuski 23 m 11
fasonuje i przerabia na najnowsze fasony
Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Poszukuje się dostawy MLEKA z majątku w większej ilości. Oferty w administracji pod literę R.

Ogrodnik potrzebny do majątku pożądany człowiek pojedynczy. Wiadomość telefon 109

Praktykant rolny posiadający pojęcie rolnictwie potrzebny. Wiadomość telefon 109

Stelmach cieśla potrzebny do majątku Jaskrów.

Wilczek rasowy do sprzedania ul. Kościuski 23-25 w g. 10-1

Klingi po noży stołowych i deserowych poleca specjalny skład wyrobów żelaznych Aleja 35

oktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 3—11 r. i od 3—7 wiecz

Częstochowa ul. Kilińskiego № 5

(Piękna) i piętro

W sobotę dnia 27 b. m. o bę ze się na Radowie w lokalu klubowym „Kola Kobiet”

Zabawa taneczna

na Ślązaków i potrzeby miejscowe

Początek o godz. 8 ej wieczorem. Wstęp mk. 3 Bufet na miejscu

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI
miesięcznie 6.00 mk. z odnośnieniem 6.50, pocztą 6.50

Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON Nr 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie
od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.,
za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk
za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia
— po 20 fen. za wyraz. —

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego” pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Central na
Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda Nr 1.

OD WYDAWNICTWA.

W myśl zapowiedzi naszych, że
dołożymy wszelkich starań, by

„Kurjer Częstochowski” zajął wybitne miejsce
w prasie polskiej —

z prawdziwą przyjemnością

możemy donieść dziś Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom naszym, że pomimo wielkich trudności zdołaliśmy uzyskać dla
„KURJERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” stałe współpracownictwo najwybitniejszych publicystów, literatów i dziennikarzy polskich.

I O T O

drukować będziemy codziennie oryginalne artykuły wstępne, feljetony i prace literackie, które
nadsyłać będą stale „Kurjerowi Częstochowskiemu”

następujący publicyści, literaci i dziennikarze:

Zdzisław Dębicki, publicysta i literat, redaktor „Tygodnika
Ill.” i współredaktor „Kurjera Warsz.”; Ignacy Grabowski
publicysta i literat; Kazimierz Gliński, poeta i publicysta;
poseł Wł. Jabłonowski, polityk i publicysta; Bolesław Kos-
kowski, publicysta, redaktor „Kurjera Warszawskiego”;
Jan Kasprowicz, prof. Uniwers. Lwowskiego, znakomity
poeta i publicysta; Stan. Karpiński, ekonomista, b. minister
Skarbu, Wacław Kryński, publicysta, współredaktor „Gazety
Warsz.”; Fr. Nowodworski, polityk i publicysta; Adolf
Nowaczyński, publicysta, redaktor „Liberum Veto”; Kornel
Makuszyński, poeta i znakomity feljetonista; St. Pień-

kowski, publicysta i literat, Włodzimierz Perzyński, dra-
maturg, świetny feljetonista „Tyg. Illustr.”; Antoni Sa-
dzewicz, redaktor „Gazety Por. 2 grosze”; Wł. Rabski,
publicysta i literat; Władysław St. Reymont, autor „Chło-
pów”, pos. Marjan Seyda, polityk i publicysta Ad. Grzy-
mala Siedlecki, publicysta, esteta i literat, redaktor „Tyg.
Illustr.”; Bogdan Wasiutyński, redaktor „Przeglądu Naro-
dowego”, publicysta, Zygmunt Wasilewski, publicysta, red.
„Gaz. Warsz.”; Józef Weyssenhoff, powieściopisarz, poseł
dr. Jan Załuska, redaktor „Zorzy”, poseł Jan Zmorski,
polityk i publicysta i inni.

Prócz wyżej wymienionych,

„KURJER CZĘSTOCHOWSKI” zdołał uzyskać dotychczas stałych korespondentów własnych, którzy donosić nam będą
najświeższe wiadomości z Paryża i wybitniejszych ośrodków życia polskiego: Warszawy, Poznania
Krakowa, Wilna, Lwowa i Gdańska.

Każda sprawa aktualna, zwłaszcza dotycząca życia Polski, będzie omawiana w „Kurjerze Częstochowskim”
przez powyżej wymienionych publicystów.

— Stanie się to znakomitym czynnikiem do podniesienia intelektualnego i literackiego poziomu życia prowincji. —
Decydując się na tak poważny krok zaproszenia do współpracy szeregu najwybitniejszych przedstawicieli publicystyki pol-
skiej i literatury — uczyniliśmy to jedynie, pobudzeni gorącym pragnieniem stworzenia wybitnej placówki myśli polskiej na prowincji,
uznając przytem jej palącą potrzebę.

Atoli tak poważne nasze zamiary mogą być w pełni urzeczywistnione jedynie wówczas, jeżeli społeczeństwo poprze mate-
rialnie i moralnie naszą inicjatywę.

Zwracamy się przeto z najgorętszym apelem do ogółu mieszkańców Częstochowy, Ziemi częstochowskiej,
bliższych i dalszych okolic, o zjednywanie nam nowych szerokich kół czytelników, punktualne wpłacanie prenu-
meraty i zasilanie naszych działów: informacyjnego i ogłoszeniowego, słowem o jak najszersze poparcie

„KURJERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”.

Kurier Czesłowski

Wydawca: Czesław Czesłowski
Redaktor: Czesław Czesłowski
Drukarnia: Czesław Czesłowski
Adres: Czesław Czesłowski

OD WYDAWNICTWA

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

1919

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski

W tym numerze Kurier Czesłowski